

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Teresa Suchcicka (spr.)

Sędziowie: SA Dorota Elżbieta Zarzecka

SO del. Danuta Zdzisława Poniatowska

Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu na rozprawie 30 maja 2018 r. w B.

sprawy z odwołania E. P. (1)

przy udziale zainteresowanego C. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o podleganie obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym jako pracownik

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 29 stycznia 2018 r. sygn. akt III U 253/17

I. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie;

II. zasądza od E. P. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. 420 (czterysta dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

SSO del. Danuta Zdzisława Poniatowska SSA Teresa Suchcicka SSA Dorota Elżbieta Zarzecka

Sygn. akt III AUa 324/18

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. Inspektorat w Z. decyzją z 13 czerwca 2017 r. stwierdził, że E. P. (1) jako pracownik płatnika składek (...) C. P. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu) od 1 lutego 2017 r. Organ rentowy uznał, że umowa o pracę zawarta między E. P. (1) a C. P. jest nieważna na podstawie art. 83 § 1 Kodeksu cywilnego w związku z art. 300 Kodeksu pracy.

W odwołaniu od tej decyzji pełnomocnik E. P. (1) zaskarżył decyzję w całości. Pełnomocnik odwołującej wniósł o zmianę decyzji poprzez stwierdzenie, że E. P. (1) jako pracownik płatnika składek (...) C. P. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu, wypadkowemu od 1 lutego 2017 r. Pełnomocnik odwołującej dodał, że odwołująca faktycznie wykonywała powierzone jej obowiązki pracownicze pracownika

biurowego, a charakter tych prac co do zasady odpowiadał jej wykształceniu. Ponadto wniósł o zasądzenie od ZUS na rzecz odwołującej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przypisanych.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łomży wyrokiem z 29 stycznia 2018 r. zmienił zaskarżoną decyzję i stwierdził, że E. P. (1) jako pracownik u płatnika składek (...) C. P. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu oraz wypadkowemu od 1 lutego 2017 r. Sąd zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. na rzecz E. P. (1) 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że E. P. (1) (urodzona (...)) zawarła 30 stycznia 2017 r. pisemną umowę o pracę z C. P. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...) C. P., zajmującą się m.in. pośrednictwem pieniężnym, ubezpieczeniami osobowymi oraz majątkowymi, działalnością agentów ubezpieczeniowych, poligrafią, wykonywaniem instalacji elektrycznych, wykonywaniem instalacji wodno-kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych i klimatyzacyjnych, tynkowaniem, zakładaniem stolarki budowlanej. Na podstawie tej umowy została zatrudniona na czas określony do 31 stycznia 2018 r. w pełnym wymiarze czasu pracy jako pracownik biurowy z wynagrodzeniem miesięcznym w wysokości 3 000 zł brutto. Praca wykonywana była w godzinach od 8:00 do 16:00 w siedzibie firmy przy ul. (...) w G.. Odwołująca przeszła wstępne szkolenie z zakresu bhp. Została zgłoszona z tytułu tego zatrudnienia do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. Nie miała ustalonego na piśmie zakresu obowiązków, ale do jej obowiązków należało zajmowanie się bieżącą działalnością biura pośrednictwa ubezpieczeniowego, w tym wyliczanie składek OC dla posiadaczy pojazdów mechanicznych, przedstawianie klientom najkorzystniejszych opcji ubezpieczenia, weryfikowanie danych klientów oraz przysługujących im zniżek, generowanie i kompletowanie dokumentów koniecznych celem zawarcia umów OC bądź ich przedłużenia, tworzenie i przeliczanie protokołów wykonywanych prac w placówkach Poczty Polskiej. Z uwagi na konieczność przyuczenia do wykonywanej pracy oraz na specyfikę usług świadczonych przez biuro pracowała pod bezpośrednim nadzorem pracodawcy, co miało ulec zmianie w późniejszym czasie, kiedy to E. P. (1) zdobędzie umiejętności pozwalające na samodzielne wykonywanie obowiązków. E. P. (1) nie była upoważniona do podpisywania dokumentów, gdyż nie posiadała statusu agenta ubezpieczeniowego, a więc uprawnień do podpisywania umów w imieniu firm ubezpieczeniowych. Przed zatrudnieniem E. P. (1), jak i podczas jej nieobecności w pracy, powierzone jej czynności wykonywał i nadal wykonuje płatnik składek osobiście.

E. P. (1) ukończyła studia inżynierskie I stopnia w W. (...) w Ł. na kierunku budownictwo o specjalności budownictwo ogólne. W 2016 r. ukończyła studia magisterskie II stopnia na Politechnice Białostockiej w B. na kierunku budownictwo o specjalności budownictwo komunikacyjne. Od 15 kwietnia 2017 r. E. P. (1) przebywała na zasiłku chorobowym w związku z niezdolnością do pracy związaną z ciążą i wystąpiła z wnioskiem o wypłatę zasiłku chorobowego. ZUS wszczął postępowanie wyjaśniające w sprawie ustalenia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na umowę o pracę u płatnika (...) C. P. od 1 lutego 2017 r., a 13 czerwca 2017 r. wydał zaskarżoną decyzję.

Sąd Okręgowy odwołał się do art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 Ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 1778), które określają przesłanki objęcia pracownika ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi, chorobowym i wypadkowym od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Przytoczył definicję pracownika, o której mowa w art. 2 Kodeksu pracy, oraz definicję stosunku pracy w rozumieniu art. 22 Kodeksu pracy. Sąd zaznaczył też, że pozorność oświadczenia woli, o jakiej mowa w art. 83 § 1 k.c., może zachodzić zarówno wtedy, gdy pod pozorowaną czynnością nie kryje się inna czynność prawna (pozorność zwykła), jak i wtedy, gdy pod oświadczeniem pozornym ukrywa się inna czynność prawna (pozorność kwalifikowana) – wyrok Sądu Najwyższego z 7 marca 2007 r. (II CSK 478/06). Sąd uznał, że w rozpoznawanej sprawie zachodzi pierwsza postać pozorności. Podkreślił też, że czynnością prawną podjętą w celu obejścia ustawy jest czynność, wprawdzie nie objęta zakazem prawnym, ale przedsięwzięta w celu osiągnięcia skutku zakazanego przez prawo. Sąd Najwyższy w wyroku z 25 listopada 2004 r. (I PK 42/04, OSNP 2005, nr 14, poz.

209) stwierdził, że czynności mające na celu obejście ustawy (in fraudem legis) zawierają jedynie pozór zgodności z ustawą. Czynność prawna mająca na celu obejście ustawy polega na takim ukształtowaniu jej treści, która z punktu widzenia formalnego (pozornie) nie sprzeciwia się ustawie, ale w rzeczywistości (w znaczeniu materialnym) zmierza do zrealizowania celu, którego osiągnięcie jest przez nią zakazane. Chodzi tu zatem o wywołanie skutku sprzecznego z prawem (wyrok Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2005 r., II UK 141/04, OSNP 2005, nr 15, poz. 235; wyrok Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2005 r., III UK 89/05). Obejście ustawy to zachowanie podmiotu prawa, który napotykać prawny zakaz dokonania określonej czynności prawnej "obchodzi" go w ten sposób, że dokonuje innej niezakazanej formalnie czynności w celu osiągnięcia skutku związanego z czynnością zakazaną, a tym samym sprzecznego z prawem.

Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że skorzystanie z zasiłków z ubezpieczenia społecznego nie może być uznane za cel, którego osiągnięcie jest sprzeczne z prawem. Skorzystanie z ochrony gwarantowanej pracowniczym ubezpieczeniem społecznym jest legalnym celem zawierania umów o pracę. Może ono nawet być głównym motywem nawiązania stosunku pracy, zamiast wykonywania pracy na innych podstawach prawnych (wyrok Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2005 r., III UK 89/05). Zawierając umowy o pracę strony kierują się różnymi motywami indywidualnymi, które należy odróżnić od *causae* czynności prawnej (typowego celu czynności prawnej). Samo zawarcie umowy o pracę w okresie ciąży, nawet gdyby głównym motywem było uzyskanie zasiłku macierzyńskiego, nie jest naganne ani tym bardziej sprzeczne z prawem (wyroki Sądu Najwyższego: z 9 sierpnia 2005 r., III UK 89/05; z 6 lutego 2006 r., III UK 156/05). Podobnie takiego zarzutu nie można postawić umowie o pracę nienaruszającej art. 22 k.p., nawet gdy jej cel dyktowany był wyłącznie chęcią uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego (wyroki Sądu Najwyższego: z 25 stycznia 2005 r., II UK 141/04; z 9 sierpnia 2005 r., III UK 89/05). W szczególności trudno uznać, że dążenie kobiety ciężarnej do uzyskania takiej ochrony jest sprzeczne z prawem. Przeciwnie jest to zachowanie rozsądne i uzasadnione zarówno z osobistego, jak i społecznego punktu widzenia (wyrok Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2005 r., III UK 89/05). Jednakże podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Rzeczywisty charakter pracowniczego zatrudnienia wymaga ustaleń i oceny, że zostały spełnione formalne i realne warunki do podjęcia zatrudnienia, a następnie miało miejsce rzeczywiste wykonywanie obowiązków o cechach kreujących zobowiązanie pracownicze.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że E. P. (1) dopełniła czynności formalnych związanych z nawiązaniem stosunku pracy z C. P., m.in. posiadała aktualne zaświadczenie od lekarza medycyny pracy stwierdzające jej zdolność do wykonywania pracy i przeszła wstępne szkolenie bhp. E. P. (2) wyjaśniła, że w październiku 2016 r., po obronie pracy magisterskiej na Politechnice Białostockiej, uzyskała tytuł magistra budownictwa o specjalności budownictwo komunikacyjne. Szukała pracy w swoim zawodzie, składała CV, ale nie miała praktycznego doświadczenia i nie otrzymywała odpowiedzi. Praktyki odbyła tylko w czasie studiów. Pod koniec studiów pomagała teściowi przy kalkulacji dotyczącej ubezpieczeń komunikacyjnych przy protokołach prac remontowych wykonywanych na rzecz Poczty Polskiej. W grudniu 2016 r. C. P. podpisał większy kontrakt i w styczniu 2017 r. zaproponował jej pracę. Umowę o pracę podpisali pod koniec stycznia. Odwołująca miała pracować w charakterze pracownika biurowego. Miała kalkulować ubezpieczenia komunikacyjne, pomagała przy protokołach, musiała sprzątać archiwum, segregować i układać dokumenty w biurze, wysłać korespondencję. Obowiązki wykonywała od 7:00 do 16:00 od poniedziałku do piątku. Czynności te wykonywała w biurze, które mieści się przy ul. (...). Czasem obsługiwała 2 osoby dziennie, czasem 15, a czasem 20. Umów nie podpisywała, bo nie była agentem. Przygotowywała tylko kompletną dokumentację do podpisu dla teścia. Komunikowała się też z klientami, czy chcą nadal się u nich ubezpieczyć. W grudniu 2016 r. teść podpisał kontrakt z (...). W biurze przebywała razem z teściem. Gdy teść był w biurze razem z nią, to zajmował się swoją pracą, tzn. według odwołującej przygotowywał jakieś dokumenty w Excelu. Podpisując umowę o pracę, odwołująca wiedziała, że jest w ciąży, ale wówczas teść o tym nie wiedział. Nie mówiła mu, bo do trzeciego miesiąca ciąży chciała ukryć ten fakt, żeby nie zapeszyć. Odwołująca miała nadzieję, że będzie dobrze się czuć i będzie mogła bez przeszkód pracować, tym bardziej, że nie była to ciężka praca. Z uwagi na złe samopoczucie i zapalenie pęcherza moczowego odwołująca trafiła 28 lutego 2017 r. do szpitala. Gdy wyszła 6 marca 2017 r., to powróciła do pracy, ale przepracowała tylko tydzień. Od 13 marca 2017 r. przebywała już na zwolnieniach lekarskich do końca ciąży. W czerwcu pojawiła się również wysypka i nasiliły się dolegliwości związane z astmą, z uwagi na duszności odwołująca musiała brać częścię leki od astmy.

Przed jej przyjęciem do pracy teść szukał pracowników do pracy, nawet przez urząd pracy, ale nikt się nie zgłosił. Jak odwołująca pracowała u teścia, to miała dostęp do pieniędzy, gdyż fizycznie pobierała opłaty za ubezpieczenie, choć najczęściej robił to teść. Jak poszła pierwszy raz na zwolnienie, to powiedziała teściowi, że jest w ciąży i idzie do szpitala. Ale jako takiego zwolnienia nie brała, bo myślała że będzie się już dobrze czuła i odpracuje w soboty. W zasadzie odwołująca odpracowała tylko jeden dzień nieobecności w pracy. W momencie przyjęcia jej do pracy, nie pytano jej, gdzie pracuje. W pracy kalkulowała wysokość ubezpieczeń, wchodziła na stronę internetową unilink.pl i wchodziła na strefę agenta. Głównie korzystała ze strefy (...). Tam wpisywała dane osoby, która jest właścicielem samochodu i od jakiego roku ma prawo jazdy. Tam naliczano, ile klient ma zniżek. Odwołująca wybierała opcję OC, AC czy ubezpieczenie szyby. Protokoły z kontraktu z (...), według wyjaśnień odwołującej, dotyczyły wykonywania prac na rzecz Poczty Polskiej. W związku z tym, że nie mogła ona jeździć w teren, by pozyskiwać klientów, nie skończyła kursu na agenta ubezpieczeniowego. Jak pomagała teściowi wcześniej przed zawarciem umowy, to zajmowała się przepisywaniem protokołów do komputera. W okresie, gdy pomagała teściowi w biurze, to mieszkała u rodziców. Biuro teścia to jedno pomieszczenie, w którym mieszczą się dwa biurka. Odwołująca pracowała przy stacjonarnym komputerze, a teść na laptopie.

Zainteresowany C. P. wskazał, że odwołująca jest jego synową. Zainteresowany prowadzi działalność gospodarczą w zakresie ubezpieczeń, w tym komunikacyjnych i prac budowlanych. Wykonuje też prace konserwacyjne na rzecz Poczty Polskiej, z którą ma podpisaną umowę. W chwili obecnej nie jest w stanie wykonywać innych usług jak naprawy dachów. Nigdy nie stawiał całych obiektów. Ostatnio zatrudniał pracowników 6 lat temu. Prace konserwacyjne wykonuje osobiście. Dorywczo zatrudnia 2 emerytów, którzy mu pomagają, ale nie podpisuje z nimi umowy. Prace konserwacyjne zainteresowany wykonuje na terenie województwa (...) i (...), zaś usługi w zakresie ubezpieczeń wykonuje głównie na terenie G.. W G. przy ul. (...) ma swoje biuro. Jest to dawny budynek Ruch. Zainteresowany wynajmuje lokal o powierzchni ponad 20 metrów należący do M. C.. Lokal wynajmuje od 2007 r. W lokalu znajduje się jeden komputer, dwa biurka, drukarka i komputer przenośny laptop. Dopiero pod koniec ubiegłego roku zainteresowany podpisał większe umowy z (...), dlatego od nowego roku rzadko był w G.. W związku z jego częstą nieobecnością działalność w zakresie ubezpieczeń zaczęła podupadać. Od października 2016 r. zatrudnia na podstawie umowy zlecenie K., która ma uprawnienia do podpisywania umów ubezpieczenia. Zainteresowany podpisuje umowy w imieniu: A., Hestii, G., (...), U., T., G., G.. Zgodnie ze stanowiskiem zainteresowanego odwołująca po skończeniu studiów zaczęła szukać pracy, ale nie mogła znaleźć, a że od ponad roku pomagała zainteresowanemu bez umowy w sprawach pocztowych i nie raz też była w biurze, to zaproponował jej pracę. W zakresie ubezpieczeń musiała przyjąć klienta, przeliczyć mu składkę i ewentualnie kierować go, aby podpisał umowę, jak będzie w biurze zainteresowany. W sprawach pocztowych robiła zestawienie miesięczne. Przedstawiała je zainteresowanemu w formie wydruków. Pani K. pracuje nadal i pracowała wówczas, gdy zainteresowany zatrudnił odwołującą, choć nie zawsze. Zainteresowany nie narzucał pani K. ram czasowych pracy. Miała ona przyjść i przygotować polisy do podpisania, ale nie posiadała ona dostępu do wszystkich umów z firmami. Jak był zainteresowany, to przychodzili klienci. Od stycznia, jak zainteresowanego nie było w G., to pani K. musiała być w biurze, ale nie wiązało się to ze zmianą umowy zlecenia. Zainteresowany nie umiał powiedzieć ilu klientów miał w poszczególnych miesiącach. Do zakresu obowiązków odwołującej należało też przeliczanie składek, pozyskiwanie klientów i praca w terenie (tu chodziło o rolników). Musiała jechać do każdej osoby w wyznaczonym terenie i oferować umowy. Zainteresowany – jak twierdził – nie wiedział o ciąży odwołującej w momencie podpisywania z nią umowy. O ciąży odwołującej zainteresowany dowiedział się pod koniec lutego, kiedy poszła do szpitala. Odwołująca miała uprawnienia do prowadzenia pojazdów mechanicznych i miała jeździć swoim samochodem, a wyjazdy miały być wliczone w wynagrodzenie. Dodatkowych rozliczeń nie przewidywali. Umowa z odwołującą została zawarta na czas określony do 2018 r. Przez pierwszy miesiąc odwołująca była w biurze przez 8 godzin każdego dnia. Zanim zatrudnił odwołującą, to starał się zatrudnić jakiegось zaufanego pracownika. Odwołująca nie przechodziła żadnego kursu. Zainteresowany chciał ją zapisać na 150 godzinny kurs dla agentów, ale w tamtym okresie jeszcze nie było takiego kursu. Po takim kursie odwołująca mogłaby podpisywać sama umowy w zakresie firmy zainteresowanego. W firmie codziennie mogło być 5-6 osób i odwołująca jako pracownik mogła mieć z nimi styczność. Poza obowiązkami związanymi z ubezpieczeniami i robieniem zestawów miesięcznych pocztowych, odwołująca nie miała innych obowiązków. Z uwagi zaś na porę roku jeszcze nie zdążyła zrealizować wyjazdów w teren. Gdy odwołująca zachorowała, to obowiązki wykonywał

zainteresowany wraz z panią K.. Zainteresowany szukał pracowników w 2016 r. poprzez urząd pracy, w którym złożył zgłoszenie. Kilka osób odpowiedziało na ofertę, ale żadna z tych osób nie kwalifikowała się do pracy. Pani K. miała 1-2-letnią przerwę pomiędzy zatrudnieniem na podstawie umowy o pracę a umowy zlecenia, zaś obie umowy różniły się tylko wymiarem czasu pracy. Na podstawie umowy o pracę Pani K. pracowała po 8 godzin dziennie w pracy. Do czerwca pani K. była cały czas w pracy, a po tym miesiącu, gdy zainteresowany zakończył niektóre umowy, to on był częściej. Przed podpisaniem umowy z (...) wykonywał swoje zadania konserwacyjne częściowo w województwie (...), a częściowo na miejscu. Od sierpnia 2016 r. zainteresowany nie miał zawartych żadnych umów na terenie województwa (...). Odwołująca pomagała mu w zestawieniach pocztowych. Ponadto przychodziła do biura, żeby zobaczyć i nauczyć się, aby czasami zainteresowanego zastąpić, bo nie mógł on zawsze być na miejscu. Między okresem, w którym odwołująca tylko pomagała zainteresowanemu, a jej faktycznym zatrudnieniem, była przerwa według zainteresowanego może dwumiesięczna (w okresie świątecznym). Przez pierwsze 1,5 miesiąca odwołująca nie zgłaszała problemów zdrowotnych, poza tym, gdy była w szpitalu. Zainteresowany nie wiedział, z czego wynika podział dochodu na dwie części (w dokumentach księgowych), ani dlaczego poszczególne pozycje przychodów kosztów i dochodów dzielone są w każdym miesiącu. Obsługę księgową prowadzi mu kolega K. Z.. Zainteresowany nie zawiesił działalności od sierpnia 2017 r., nadal pracuje i nadal prowadzi działalność.

Świadek B. B. (2) zna odwołującą. Odwołująca pomagała jej córce z fizyki w ramach koleżeńskej pomocy. Świadek wiedziała, że odwołująca pracowała w firmie ubezpieczeniowej w G. przy ul. (...). Pod koniec lutego świadek była w tej firmie przed godziną 10:00. Wówczas odwołująca wyliczyła jej składkę na kwotę ponad 500 zł, ale w (...), którym świadek wykupiła m.in. ubezpieczenie nieruchomości, miała zniżkę. Umowa z (...) kończyła się jej na przełomie marca i kwietnia.

Świadek M. D. zna odwołującą ze szkoły. Wiedział, że w marcu odwołująca pracowała w firmie ubezpieczeniowej w G. przy ul. (...). Był u odwołującej w biurze w połowie marca. Był do niej skierowany przez męża odwołującej. W marcu świadek chciał kupić samochód z komisji męża odwołującej, dlatego spotkał się z odwołującą, aby wyliczyła mu składkę ubezpieczeniową. Musiał pokazać ksero dowodu auta, które chciał nabyć. Zdaniem świadka odwołująca dobrze obsługiwała i szybko pisała na komputerze. Oprócz świadka, nikogo nie było w lokalu. Nie było też innych pracowników. Świadek i odwołująca nie podejmowali rozmów na prywatne tematy. Świadek był w tym biurze dwa lata wcześniej w grudniu wraz z bratem, bo brat ma ubezpieczony samochód w tej firmie.

Świadek M. W. poznała odwołującą w Zakładzie (...). Odwołująca przychodziła u niej na kurs w marcu, kwietniu i w maju 2016 r. Były to kursy: kadry i płace oraz księgowość wspomagania komputerem. Kursy skończyły się zaświadczeniem o posiadaniu takich umiejętności. Oba kursy odwołująca skończyła i uzyskała zaświadczenie. W sobotę na początku marca bieżącego roku świadek weszła do biura i zobaczyła, że odwołująca pracuje. Świadek uzyskała informację, jakiej wysokości będzie składka ubezpieczenia na samochód. Odwołująca wyceniła świadkowi wysokość składki na podstawie danych męża świadka na kwotę około 580 zł. Mąż świadka poszedł innego dnia i podpisał umowę, ale z wiedzy świadka wynika, że wówczas odwołującej już nie było w biurze, a ktoś inny obsługiwał męża świadka. Świadek w tym biurze była raz i nie pamiętała, czy byli inni klienci, ale wiedziała, że na pewno odwołująca odbierała telefony. Innych pracowników nie było. Według świadka usługa była wykonana profesjonalnie. Świadek była zadowolona. Świadek była w biurze w sobotę, a jej mąż – w poniedziałek lub wtorek. Świadek była też w innym biurze w związku z ubezpieczeniem samochodu i też w sobotę. Ubezpieczyli samochód w (...)- (...).

Świadek W. W. nie znał odwołującej. Raz spotkał ją w biurze ubezpieczeniowym firmy (...) w G.. 13 lutego 2017 r. zatelefonował, żeby przygotowano mu ofertę ubezpieczeniową. Rozmawiał wówczas z zainteresowanym C. P.. Umowę odebrał po 3-4 dniach w biurze od odwołującej. Przy świadku innych klientów nie było. Odwołująca przyjęła od świadka zapłatę, a świadek popisał umowę. Świadek był zadowolony z usługi i nadal jest. Wcześniej ubezpieczał w tym biurze budynki, 2 ciągniki rolnicze i przyczepę. Wcześniejszą umowę na ubezpieczenie budynków sporządzał zainteresowany C. P.. Według świadka biuro jest czynne od 9:00 do 15:00. Świadek ma ubezpieczone budynki od 1 stycznia. pod koniec roku (30-31 grudnia) podpisuje umowę. Świadek zawsze stara się być 1-2 dni wcześniej przed końcem umowy.

Świadek K. F. nie zna osobiście odwołującej się. Zna ją tylko z wizyty w biurze ubezpieczeniowym na początku lutego. Na początku lutego bieżącego roku chciał zrobić symulację ubezpieczenia. Odwołująca sprawdziła jego dokumenty i dane, wyliczyła składkę. Było to w biurze na górze na pierwszym piętrze w dawnym budynku Ruch. Świadek był tam raz. Było to po 15:00, około 15:30. Nie wówczas innych klientów. Świadek nie wiedział, do której biuro pracowało. Informacja, jaką otrzymał od odwołującej, była fachowa i rzetelna. Odwołująca zapytała go o numer dowodu i sprawdziła dowód rejestracyjny. O podwyżce ubezpieczeń słyszał w pracy i z mediów. Koniec umowy na ubezpieczenie jego samochodu miał być w lipcu. Świadek był też w innych biurach. Wiedział o jeszcze jednym biurze ubezpieczeniowym. Odwołująca nie proponowała mu ubezpieczenia w (...), bo już miał tam ubezpieczenie.

Świadek M. K. zna odwołującą się od roku. Świadek jest pracownikiem zainteresowanego C. P., a odwołująca – jego synową. Świadek jest pracownikiem od października 2016 r. i pracuje na podstawie umowy zlecenia. Świadek przygotowuje kalkulacje ubezpieczeniowe i polisy ubezpieczeniowe. Świadek tylko przygotowuje umowy. Nie podpisuje ich, mimo posiadania takich uprawnień. Umowy podpisuje zainteresowany C. P.. Świadek w ciągu miesiąca pracuje 20-21 godzin, a dziennie około 2 godzin w biurze w zależności od potrzeb. W styczniu i lutym pracowała średnio też po 2 godziny dziennie. W styczniu i lutym jest więcej pracy. Świadek stara się być w biurze codziennie. Biuro pracuje od 8:00 do 16:00. Świadek pracowała razem z odwołującą, która pracowała od 1 lutego 2017 r. Według świadka praca odwołującej polegała na przygotowywaniu kalkulacji dla klientów. Odwołująca musiała nauczyć się, gdzie dany samochód umieścić. Lokal otwierał i zamykał zainteresowany C. P. albo odwołująca. Odwołująca pracowała po 8 godzin dziennie i była w godzinach pracy świadka. Odwołująca była przyuczana do robienia kalkulacji przez zainteresowanego C. P. lub przez świadka. Jeszcze przed zatrudnieniem odwołująca była parę razy w biurze i przyuczała się do robienia kalkulacji. Świadek zeznała również, że C. P. chciał rozwinąć działalność, dlatego zatrudnił odwołującą, bo świadek pracuje tylko na umowę zlecenie. Z wiedzy świadka wynika, że C. P. szukał pracowników. Zamierzał utworzyć dodatkowe stanowisko pracy. Stosunki świadka z odwołującą są na stopie zawodowej. Nie było rozmów na temat tego, czy odwołująca spodziewa się dziecka, choć w lutym mówiła już, że źle się czuła. W połowie marca odwołująca też źle się czuła. Odwołującą odeszła z pracy w połowie marca. Świadek pracuje tak jak pracowała, a resztę obowiązków przejął C. P.. Codziennie ktoś jest w biurze w związku z przeliczeniem składki, przedłużeniem ubezpieczenia albo rozwiązaniem umowy. Do obowiązków odwołującej należało sporządzanie kalkulacji, wprowadzanie umów kupna sprzedaży do systemu. C. P. obsługuje 10 firm i każda ma swój system. Świadek przygotowuje przede wszystkim wznowienia, a jak przygotowuje umowę, to dzwoni do klienta. Świadek była zatrudniona u C. P. na podstawie umowę o pracę przez rok w latach 2010-2011 i przez 3 miesiące w 2012 r. Świadek mieszka razem z teściami. Teściowa jest chora na padaczkę i nie może zostać sama w domu, więc świadek nie może pracować w pełnym wymiarze czasu pracy. Gdy świadek nie pracowała u zainteresowanego, to nigdzie nie świadczyła pracy. Pracodawca określał, kiedy była potrzebna w pracy. Wynikało to z harmonogramu wznowień, ale też z tego, że np. klient zostawiał dokumenty i potrzebował szerszej kalkulacji. Gdy świadek była zatrudniona na podstawie umowy o pracę, to wynagrodzenie otrzymywała do ręki. Obecnie też otrzymuje wynagrodzenie do ręki. Korespondencję pocztową odbierała odwołująca, a jak jej nie było, to świadek. W lutym i marcu, gdy odwołująca była w szpitalu, korespondencję odbierał zainteresowany C. P..

Sąd Okręgowy uznał, że zeznania świadków są wiarygodne i potwierdziły okoliczności wskazywane przez odwołującą oraz zainteresowanego. Wynikało z nich, że od 1 lutego 2017 r. E. P. (1) została zatrudniona przez C. P. w (...) C. P. jako pracownik biurowy. W biurze mieszczącym się w lokalu przy ul. (...) w G. zajmowała się obsługą klientów, w tym kalkulacją ubezpieczeń, przygotowywaniem dokumentacji, odbieraniem poczty. Na podstawie dokumentacji pracowniczej Sąd stwierdził, że odwołująca nie miała pisemnego zakresu obowiązków. Miała natomiast potwierdzoną na liście obecność w pracy. W ocenie Sądu odwołująca wykonywała w biurze czynności ustnie zleczone przez pracodawcę i sprowadzające się do faktycznej obsługi klientów w zakresie ubezpieczeń, czyli przyjmowania dokumentów, wyjaśniania powstałych wątpliwości dotyczących przyjętych dokumentów, dokonywania wstępnej kalkulacji ubezpieczeń, przedstawiania umów do podpisu. E. P. (1) nie była upoważniona do podpisywania umów ubezpieczeniowych. Zdaniem Sądu zgromadzone w sprawie dowody świadczą o tym, że odwołująca przyjeżdżała do biura i wykonywała czynności wynikające z umowy. Istniała również potrzeba gospodarcza w jej zatrudnieniu w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku pracownika biurowego. Wprawdzie bezpośrednio przed zatrudnieniem

E. P. (1) wszystkie sprawy związane z obsługą biurową wykonywał sam właściciel firmy. Jednakże w świetle innych okoliczności ujawnionych w sprawie Sąd uznał, że stan taki nie mógł istnieć stale. C. P. od dłuższego czasu szukał pracownika na to stanowisko z uwagi na podpisanie nowych kontraktów, ale żaden nie posiadał odpowiednich kwalifikacji, zaś odwołująca dzięki studiom i odbytym szkoleniom i niejako udzielaniu wcześniej już pomocy spełniała wymagania określone na tym stanowisku pracy.

Wysokość uzyskanego przez C. P. przychodu z prowadzenia firmy (...), w ocenie Sądu, uzasadniała zatrudnienie pracownika z wynagrodzeniem 3000 zł brutto. Nie nastąpiło nadmierne obciążanie pracodawcy kosztami posiadania pracownika (w porównaniu do przychodów). Poza tym decyzja o zatrudnieniu pracownika została podjęta w okresie zwiększonych obowiązków. Koszt zatrudnienia pracownika pokryły w całości zwiększone przychody. Sąd uznał, że prowadzenie osobiście biura firmy po zdobyciu nowych kontraktów stało się uciążliwe dla C. P. i w związku z zobowiązaniami nie mógł on codziennie przebywać w biurze.

Sąd zaznaczył również, że E. P. (1) w dniu przyjęcia do pracy była już w ciąży. Odwołująca wskazywała, iż wówczas uważała że jej stan pozwoli na podjęcie pracy bez przeszkód, tym bardziej, że miała aktualne badania z medycyny pracy nie wskazujące na jakiegokolwiek przeszkody w podjęciu zatrudnienia Pracodawca przy zatrudnieniu jej oparł się na tych właśnie badaniach, nie mając wiedzy na temat ciąży.

Zdaniem Sądu sporna umowa o pracę nie była pozorna w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. E. P. (1) pracowała w biurze w G., a celem zawarcia umowy nie było jedynie uzyskanie przez odwołującą świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Interes w zawarciu i realizacji tego stosunku prawnego miały obie strony umowy, przy czym interes E. P. (1) realizował się poprzez nabycie praktycznych umiejętności związanych z nowo nabytym wykształceniem. Sąd podkreślił, że prawo nie zakazuje zatrudniania kobiet w ciąży. Przeciwnie, odmowa zatrudnienia kobiety tylko z tej przyczyny, że jest w ciąży, byłaby uznana za dyskryminację (art. 18^{3a} § 1 i art. 18^{3b} § 1 pkt 1 k.p.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2006 r., II UK 51/05). Jednakże fakt nawiązania stosunku pracy bez wypełniania lub okazjonalnego wypełniania obowiązków pracowniczych może być pochyty jako fikcyjne zawarcie umowy, która nie może jako nieprawdziwa powołać do życia stosunku ubezpieczeniowego. Warunkiem objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym jest bowiem nie tylko fakt zawarcia stosunku pracy, ale także zamiar stron wypełniania przyjętych przez siebie obowiązków, a przede wszystkim jego rzeczywista realizacja.

Sąd Okręgowy uznał, że sporna umowa o pracę była realizowana, dlatego od 1 lutego 2017 r. E. P. (1) powinna podlegać obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 Ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Z tego względu Sąd orzekł zgodnie z art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1797 ze zm.).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. złożył apelację od wyroku Sądu Okręgowego, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego:

- a) art. 22 § 1 Kodeksu pracy poprzez przyjęcie przez Sąd, że praca wykonywana przez ubezpieczoną wykazuje cechy stosunku pracy w rozumieniu przepisów Kodeksu pracy, podczas gdy jakiegokolwiek czynności wykonywane przez E. P. (1) na rzecz C. P. stanowiły pomoc rodzinną przy wykonywaniu działalności gospodarczej,
- b) art. 6 ust 1 pkt 1 Ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 z póź. zm.) poprzez objęcie odwołującej obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym jako pracownika, w sytuacji gdy nie wykonywała ona obowiązków o cechach kreujących zobowiązanie pracownicze,
- c) art. 83 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że umowa o pracę pomiędzy C. P. a E. P. (1) nie została zawarta dla pozor;

2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez:

a) przeprowadzenie dowolnej, w miejsce swobodnej, oceny dowodów i uznanie, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala przyjąć, że łączący strony stosunek prawny jest stosunkiem pracy w rozumieniu przepisów Kodeksu pracy, pomimo braku podstawowych elementów charakterystycznych dla stosunku pracy,

b) uznanie przez Sąd za w pełni wiarygodne zeznania odwołującej oraz płatnika składek, a także zeznań świadków w zakresie potrzeby tworzenia nowego stanowiska pracy, świadczenia pracy w reżimie pracowniczym przez E. P. (1);

3. naruszenie art. 6 Kodeksu cywilnego poprzez uznanie za udowodnione twierdzeń odwołującej, że istniała faktyczna potrzeba pracodawcy w przedmiocie zatrudnienia nowego pracownika.

Organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu Okręgowego, że od dnia 1 lutego 2017 r. E. P. (1) powinna podlegać (na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 Ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych; tekst jedn. Dz. z 2016 r., poz. 963 ze zm., zwanej dalej „u.s.u.s.”) obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę zawartej z C. P., prowadzącym pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą (...) C. P.. Zgodnie z art. 8 ust. 1 u.s.u.s. pracownikiem jest osoba pozostająca w stosunku pracy, przez nawiązanie którego, w myśl art. 22 § 1 Kodeksu pracy (zwanego dalej „k.p.”) pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Praca w ramach stosunku pracy jest wykonywana w ścisłym reżimie pracowniczym, którego cechy, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, są następujące: 1) pracownikiem jest osoba fizyczna, która zobowiązuje się do pracy w zamian za wynagrodzenie; 2) przedmiotem umowy ze strony pracownika jest samo pełnienie (wykonywanie) pracy; 3) przy której wykonywaniu nie jest on obciążony ryzykiem realizacji zobowiązania; 4) pracownik obowiązany jest świadczyć pracę osobiście; 5) będąc w realizacji zobowiązania podporządkowanym pracodawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2006 r., II UK 164/05).

Za ugruntowany w judykaturze i doktrynie należy uznać pogląd, że nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu osoba, która zawarła umowę o pracę dla pozorów. Pozorność umowy wzajemnej w rozumieniu art. 83 § 1 Kodeksu cywilnego (zwanego dalej „k.c.”) występuje wówczas, gdy strony umowy, składając oświadczenia woli, nie zamierzają osiągnąć skutków, jakie prawo wiąże z wykonywaniem tej umowy, a więc w sytuacji, gdy przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie o pracę, jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana, jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy. O tym jednak, czy strony istotnie nawiązały umowę o pracę nie decyduje formalne zawarcie (podpisanie) umowy nazwanej umową o pracę, zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego, opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne, wypłata wynagrodzenia, podpisywanie listy obecności, lecz faktyczne i rzeczywiste realizowanie jej na podstawie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a przede wszystkim świadczenie pracy przez pracownika z zamiarem wykonywania obowiązków pracowniczych. W odniesieniu do umowy o pracę pozorność polega na tym, że strony nie zamierzają osiągnąć skutków wynikających z tej umowy, które określa art. 22 k.p. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2008 r., I UK 223/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2006 r., I UK 120/06; M. Raczkowski, Pozorność w umownych stosunkach pracy, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 200-202).

Niewątpliwie E. P. (1) wypełniła formalne warunki nawiązania stosunku pracy, bo zawarła na piśmie umowę o pracę, posiadała zaświadczenie o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku pracownika biurowego,

przeszła szkolenie bhp, przedstawiła podpisaną przez nią listę obecności. O tym jednak, że nie miało miejsce świadczenie przez odwołującą pracy na podstawie stosunku pracy, świadczą pozostałe okoliczności sprawy.

Należy zgodzić się z organem rentowym, że zgromadzone w sprawie dowody nie potwierdziły, że odwołująca świadczyła pracę w reżimie pracowniczym. Zeznania odwołującej E. P. (1) i płatnika składek C. P. pozostają sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym. Rozbieżności dotyczą m.in. tego, kiedy odwołująca faktycznie pracowała. Z listy obecności wynika bowiem, że przed 13 marca 2017 r. odwołująca nie była niezdolna do pracy. Z dokumentacji medycznej odwołującej wynikają jednak okoliczności przeciwne. Należy podkreślić, że 27 lutego 2017 r. odwołująca otrzymała skierowanie na leczenie szpitalne. Została przyjęta do szpitala w G. 28 lutego 2017 r. o 8:00. Data widniejąca na karcie wypisu ze szpitala jako data przyjęcia jest jednak datą zarejestrowania pacjenta, dlatego faktycznie odwołująca pojawiła się w tym szpitalu przed tą godziną. W tej sytuacji nie mogła stawić się w pracy 28 lutego 2017 r. o 8:00, jak to wynika z listy obecności.

Ponadto zgodnie z dokumentacją szpitalną odwołująca przebywała w tym szpitalu 6 dni i została wypisana dopiero 6 marca 2017 r. o 11:00. Okres pobytu w szpitalu nie został odnotowany na listach obecności jako nieobecność spowodowana niezdolnością odwołującej do pracy. Na listach obecności z okresu od 28 lutego 2017 r. do 6 marca 2017 r. widnieją podpisy, które miały potwierdzić obecność odwołującej w pracy i świadczenie przez nią pracy. Odwołująca potwierdziła w zeznaniach, że nie była w pracy w okresie leczenia szpitalnego, ale zamierzała odpracować nieobecność w pracy w soboty. Z list obecności wynika jednak, że odwołująca nie pracowała w żadną sobotę.

Co więcej, sama odwołująca twierdziła, że biuro firmy (...) było otwarte od poniedziałku do piątku i w tych dniach pracowała. Tymczasem z zeznań M. W. wynika, że odwołująca spotkała się z nią w biurze ubezpieczeniowym C. P. w sobotę na początku marca. Budzi wątpliwość to, czy odwołująca faktycznie spotkała się ze świadkiem w sobotę na początku marca, skoro do 6 marca 2017 r. odwołująca była w szpitalu.

Nie można również uznać za wiarygodne zeznań świadka M. D., który twierdził, że spotkał się z odwołującą w biurze ubezpieczeniowym płatnika składek w połowie marca 2017 r. Jak wynika z akt sprawy, po wyjściu ze szpitala odwołująca ponownie stała się niezdolna do pracy już 13 marca 2017 r. Mogła być zatem w pracy jedynie w okresie od 7 do 10 marca 2017 r.

Należy także zauważyć, że treść księgi przychodów i rozchodów pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadka W. W. i umową ubezpieczenia komunikacyjnego zawartą z tym świadkiem. Świadek twierdził, że 13 lutego 2017 r. rozmawiał z C. P. w sprawie przygotowania mu oferty ubezpieczeniowej, a po 3-4 dniach odebrał od odwołującej umowę ubezpieczenia i zapłacił składkę. Tymczasem z treści umowy wynika, że została ona podpisana 13 lutego 2017 r. W tej samej dacie miała być również zapłacona składka ubezpieczeniowa. Wątpliwości budzi jednak to, czy ta umowa została faktycznie zawarta. Z księgi przychodów i rozchodów wynika bowiem, że od 13 do 17 lutego 2017 r. (czyli w okresie, w którym świadek – jak twierdził – kontaktował się w sprawie ubezpieczenia) nie miały miejsca żadne zdarzenia gospodarcze, poza zakupem pamięci za 121,95 zł.

Te same spostrzeżenia odnoszą się do umowy ubezpieczenia, która została zawarta z J. W. 13 marca 2017 r. Zgodnie z treścią tej umowy składka ubezpieczeniowa została zapłacona w dniu podpisania umowy, ale w księdze przychodów i rozchodów nie odnotowano przychodu z tego tytułu. W tej sytuacji istnieje wątpliwość, czy również ta umowa została faktycznie zawarta.

Ponadto trudno uznać za wiarygodne zeznania świadka K. F., który – jak zeznał – widział wówczas odwołującą w pracy, gdy był w firmie ubezpieczeniowej płatnika składek na początku lutego, aby zrobić symulację składki ubezpieczeniowej samochodu, którego polisa kończyła się w lipcu. Należy podzielić spostrzeżenie organu rentowego, że zazwyczaj nie sprawdza się składki ubezpieczeniowej na kilka miesięcy przed końcem obowiązywania umowy ubezpieczenia, ale pod koniec jej obowiązywania.

Poza tym świadkami widziała odwołującą w pracy również świadek B. B. (2). Pod koniec lutego 2017 r. odwołująca miała wyliczyć jej składkę ubezpieczeniową. Nawet jeżeli odwołująca faktycznie obsługiwała B. B. (3), czy też wcześniej

wspomnianych świadków, to niewątpliwie świadkowie ci potwierdzili jedynie jednorazowe czynności wykonywane przez odwołującą w biurze firmy płatnika składek. Poza dowodami z zeznań świadków odwołująca nie przedstawiła żadnej dokumentacji, która mogłaby potwierdzić wykonywanie przez nią czynności biurowych w ramach stosunku pracy w spornym okresie.

Nie można uznać za wiarygodne twierdzeń C. P. o potrzebie zatrudnienia odwołującej. Jak wynika z jego wyjaśnień, w grudniu 2016 r. podpisał kontrakt z (...), w ramach którego wykonywał prace konserwacyjne na terenie województwa (...) i (...). Rzadko zatem był w biurze ubezpieczeniowym G.. Należy jednak zwrócić uwagę, że płatnik składek zatrudnia świadka M. K., która posiada uprawnienia agenta. Zajmuje się ona przygotowaniem kalkulacji ubezpieczeniowych i pracuje 20-21 godzin średniomiesięcznie. Z zeznań świadka M. K. wynika, że to płatnik składek określał jej liczbę godzin pracy, a ta wynikała z harmonogramu wznowień ubezpieczeń i liczby klientów, którzy zostawili dokumenty do wycen. Świadek zeznała też, że codziennie ktoś przychodził do biura, bo chciał przedłużyć umowę, rozwiązać umowę lub przeliczyć składkę. Można zatem podzielić twierdzenie organu rentowego, że faktycznie to świadek M. K. codziennie zajmowała się i nadal zajmuje się sprawami ubezpieczeniowymi.

Jeżeli M. K. faktycznie pracowała na podstawie umowy zlecenia zaledwie 2 godziny dziennie i w tym czasie była w stanie przygotować kalkulacje i wyceny oraz skontaktować się z klientami, to niewiarygodne są zeznania C. P. o istotnej potrzebie zatrudnienia dodatkowej osoby do pracy. Nawet jeżeli taka potrzeba istniała, to późniejsze zachowanie płatnika składek jest niezrozumiałe. Nie zatrudnił na miejsce odwołującej żadnego nowego pracownika nawet na okres jej zastępstwa, choć ta po upływie nieco ponadto miesiąca przeszła na ciągle zwolnienie lekarskie. Można zatem uznać, że w istocie płatnik składek nie miał potrzeby w utworzeniu dodatkowego stanowiska pracy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego odwołująca mogła być widywana w biurze i wykonywać pewne czynności okazjonalnie, w ramach pomocy rodzinnej. Wskazują na to zeznania M. K., która potwierdziła, że odwołująca przychodziła kilka razy do biura przed zatrudnieniem. Należy jednak zgodzić się z organem rentowym, że niewiarygodne wydaje się, aby płatnik składek pozostawił odwołującej do zrobienia wyceny i kalkulacje, pomimo że nie miała ona żadnej wiedzy i doświadczenia w branży ubezpieczeniowej. Co więcej, odwołująca nawet nie wiedziała dokładnie w jakich godzinach jest czynne biuro. Twierdziła, że biuro jest czynne od 7:00 do 16:00, natomiast świadek M. K. i C. P. wskazali, że biuro jest czynne od 8:00 do 16:00. Znamienny jest również fakt, iż w dniu przyjęcia do Szpitala (...) w G. w dniu 28 lutego 2017 r. wnioskodawczyni nie wskazała swojego miejsca pracy, co wynika wprost z pustej rubryki w historii choroby, podczas gdy inne dane pozostałe dane zostały precyzyjnie wskazane. Gdyby zatem wnioskodawczyni była zatrudniona od 1 lutego 2017 r. – jak utrzymuje, zapewne wskazałaby swoje miejsce pracy (k. 77 historia choroby).

W świetle rozbieżności w zeznaniach odwołującej i nieracjonalność zachowań płatnika składek, a także braku dowodów, które w sposób precyzyjny i konkretny pozwalałyby na ustalenie, że w określonych datach odwołująca wykonywała określone czynności, to zeznania świadków i wskazane dokumenty nie mogą stanowić miarodajnych dowodów istnienia stosunku pracy pomiędzy C. P. a E. P. (1) w okresie od 1 lutego 2017 r. do 12 marca 2017 r. Wszystkie te okoliczności prowadzą do wniosku, że E. P. (1) i C. P. próbowali uprawdopodobnić nawiązanie stosunku pracy po to, aby stworzyć podstawy do objęcia E. P. (1) pracowniczym ubezpieczeniem społecznym i w krótkim czasie uzyskać świadczenia z ubezpieczenia chorobowego. W tej sytuacji należy podzielić stanowisko organu rentowego, że zawarta umowa o pracę była pozorna w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i art. 22 k.p., a odwołująca nie powinna podlegać od 1 lutego 2017 r. pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 Ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 22 k.p.

Mając powyższe na uwadze, zmieniono zaskarżony wyrok i oddalono odwołanie zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c. (pkt I sentencji wyroku).

O kosztach procesu w postępowaniu przed Sądem Okręgowym orzeczono na podstawie art. 98 i art. 99 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, w brzmieniu obowiązującym od 27 października 2016 r. (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.), zasądzając

kwotę 180 zł. O kosztach procesu w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji orzeczono według art. 98 i art. 99 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, w brzmieniu obowiązującym od 30 stycznia 2018 r. (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.), zasadzając kwotę 240 zł.

SSO del. Danuta Zdzisława Poniatowska SSA Teresa Suchcicka SSA Dorota Elżbieta Zarzecka